

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO - Uroczystość Narodzenia Pańskiego

Kielce – Katedra, 25 grudnia 2016 r.

Moc słowa...

1. Jeśli tegoroczne zadanie Kościoła w Polsce: „Idźcie i głoscie” – a tym samym zadanie wszystkich ochrzczonych – chcemy lepiej zrozumieć i uczynić je programem naszego życia, to Boże Narodzenie jest doskonałym czasem do takiej refleksji. Usłyszana przed chwilą Ewangelia św. Jana o tajemnicy Wcielonego Słowa jest źródłem misyjnego zadania i określa jego sens. Bóg przez tysiąclecia adwentowego oczekiwania nie zapowiadał ludziom jakiegoś rewolucyjnego manifestu, nowych struktur politycznych i społecznych, ale zapowiadał Mesjasza, Sługę Pańskiego, Księcia Pokoju, pełnego delikatności i miłości (por. Iz 42, 2-4). Boże Narodzenie to nie idea, ale to Człowiek-Syn Boży.

Słowo Boże pozwala nam zrozumieć przesłanie *Listu do Hebrajczyków*, gdzie czytamy, iż na różne sposoby przemawiał Bóg do ojców przez proroków. Ostatecznie przemówił do nas przez Syna (por. Hbr 1, 1-2). Jest to o tyle piękne – jak podkreśla Ojciec Święty Benedykt XVI – że już Stary Testament jawi się nam jako historia, w której Bóg przekazuje swoje słowo. Uczynił to przez przymierze z Abrahamem (por. Rdz 15, 18) i z narodem Izraela za pośrednictwem Mojżesza (por. Wj 24, 8). Objawiał się słowami i czynami, jako jedyny, prawdziwy i żywy Bóg, po to, aby człowiek poznał, jakie są zamiary Boga wobec ludzi. Pragnął, aby dzięki przepowiedaniu proroków i narodzeniu z Maryi w Betlejem coraz pełniej był znany ludom i narodom (por. „Verbum Domini”, 11). Tak więc dar Mesjasza to wciąż Boży dar dla całej ludzkości, bez wyjątku, niczym nieograniczony. To najpiękniejszy dar do przyjęcia!

2. Kto niesie dar Bożego słowa jest zwiastunem radosnej i dobrej nowiny, ogłasza szczęście i pokój. W tym darze zawarte jest błogosławieństwo, którego imieniem jest zbawienie wszystkich narodów (por. Iz 52,7-10). Tradycja apostołska, inspirowana wiarą i Bożym natchnieniem, wskazuje na Jezusa Syna Bożego jako wypełnienie obietnicy, bowiem w tych ostatecznych dniach Bóg przemówił do nas przez Syna. Jezus nie jest konkurentem Boga Ojca, ale odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty. Bóg uczy nas, że sam w sobie jest relacją, bo tylko wtedy możliwa jest prawdziwa miłość (por. Hbr 1,1-6).

Boże Narodzenie, którego opis słowami Ewangelii św. Łukasza słyszeliśmy na Mszy św. Pasterskiej, był pełen realizmu, ubogacony udziałem konkretnych osób oraz doznawanych emocji. Dziś fragment Janowej Ewangelii, zwany „Prologiem”, wydaje się być trudniejszy i wręcz tajemniczy. Nie przekazuje jednak innej prawdy, jak tylko tę jedyną, że Jezus Chrystus Wcielone Słowo Ojca wchodzi w ludzki świat. Jest źródłem życia i światłem danym człowiekowi, aby człowiek przyjął Boży dar. Jakaż jest różnica między zamkniętymi drzwiami domów w Betlejem a ludzkimi sercami, która nie przyjmuje prawdy i łaski? Na świecie było Słowo, lecz świat Go nie poznał (por. J 1,1-18). Skoro jeszcze świat Go nie poznał, to trzeba iść, aby głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Synu Bożym.

3. Boże Narodzenie to czas nadziei i mocy Słowa. Jan Ewangelista dostrzegał owoce Tajemnicy Wcielenia, ponieważ sam wyznaje: „I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski prawdy (...). Z Jego pełni wszyscy otrzymaliśmy łaskę po łasce (...). Łaska i prawda przysły przez Jezusa”. Czy odnajduję moc Bożego Słowa w duchowym klimacie tego czasu? Przed laty to zadanie określił już

św. Jan Paweł II, który stwierdził, że kto prawdziwie spotkał Jezusa w swoim życiu, nie może zachować Go dla siebie, ale winien się Nim dzielić (por. NMI, 40). A więc Boże Narodzenie to także czas pokornego rachunku sumienia i koniecznych pytań o wiarę, o jej dojrzałość i apostołskie zaangażowanie. „Wszystkim, którzy przyjęli Słowo, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi”. Ewangelia nie jest romansem czy telenowelą, ale jest Dobrą Nowiną. Trzeba nią żyć na co dzień i głosić ją postawą swoich zachowań, słów i obyczajów.

Takie zadanie podjął św. Brat Albert, w świecie Adam Chmielowski. Bez głębokiego zrozumienia Tajemnicy Wcielenia nasz Święty nie miałby odwagi, aby ze świata nędzy, brudu i opuszczenia uczynić Betlejem swojego czasu i życia. Nie zapominajmy, że Bóg w naszym świecie ma różne twarze, również i moją. Czy wierzysz w to? To przecież dla każdego z nas Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami. W Bożym Wcielonym Słowie jest ogromny potencjał, aby mnie uszlachetnić, i więcej, abym sam pomógł innym. Amen!